

Wspólny CEL



Organ Komitetu Zakładowego P.Z.P.R., Zarządu Zakładów ZMP, Rady Zakł. i Dyrekcji Jeleniogórskich Zakładów Celulozy i Włókien Sztucznych im. K. Gottwalda

Nr 5 (54)

Jelenia Góra, 16 kwiecień 1955

Rok III

Radzimy nad tym, żeby było lepiej

„Uchwały III Plenum przekaza-
ne zostały instancjom i organiza-
cjom partyjnym do przemyślenia
i realizacji. Z tą chwilą rozpoczę-
ła się w całej Partii twórcza dys-
kusja i twórcza praca nad przy-
swojeniem sobie najgłębszego
sensu tych uchwał i wprowadze-
niem ich w życie” — powiedział
I Sekretarz Komitetu Zakładowe-
go tow. Rozenek na otwartym ze-
braniu Podstawowej Organizacji
Partyjnej, które większości człon-
ków partii na pewno długo pozos-
tało w pamięci.

Zebranie zapoczątkowało okres
przygotowawczy kampanii wybor-
czej do władz partyjnych i po-
trafiło należycie nakreślić zadania
członków P.O.P. w świetle uchwał
III Plenum, potrafiło wykazać
jakie jeszcze błędy cechowały do
tej pory pracę naszej organizacji
partyjnej i jakie wnioski wyciąg-
nąć powinniśmy w naszej dalszej
pracy.

Troska o należyty styl pracy
naszej P.O.P. znalazła swoje od-
bicie w dyskusji — krótszej ale
znacznie konkretniejszej niż za-
wyczaj. Towarzysze mówili na
zebraniu właśnie o tym co najbar-
dziej boli, o tym co było złe, a
co można i należy zmienić.

Było by jednak zasadniczym
błędem gdybyśmy tylko poprze-
stali na tym co powiedziane zos-
tało na zebraniu, gdyby oddziałowe
organizacje partyjne nie potrafiły
do swej codziennej pracy włą-
czyć wniosków zebrania — wów-
czas było by to efekciarstwo, nie-
zgodność teorii z praktyką, czyli
całkowita rozbieżność z założe-
niami III Plenum. Nasza organi-
zacja partyjna ma za sobą sporo
dobrej roboty politycznej, nagro-
madziła wiele cennych doświad-
czeń. Ale nie potrafiłszy się jed-
nak ustrzec od niektórych błędów
i to właśnie słusznie wykazali to-
warzysze w dyskusji.

Zbyt słaba, jak dotychczas była
praca z młodą kadrą inżynierij-
no-techniczną, brak opieki ze stro-
ny dyrekcji kombinatu, zbyt słaba
na to reakcja ze strony Komite-
tu Zakładowego. I słusznie mo-
gą mieć pretensje młodzi inżynie-
rowie i technicy, którzy pracowali
na przedalini: Straszewski, Ba-
chowski, Lisiewicz czy Drajewicz,

należało im się więcej troski i
więcej opieki. Właśnie w braku
troski tkwi źródło niewłaściwego
rozmieszczenia kadry inżynierij-
no-technicznej, o czym mówił tow.
Wincenty Janiak. Błędem naszej
organizacji partyjnej było rów-
nież niejednokrotnie zaciężanie
pracy politycznej. Załoga nie za-
wsze była zapoznana z planami
produkcyjnymi, organizacja party-
jna zbyt mało mobilizowała
członków partii i całą załogę do
przewyciężenia trudności.

A przecież nie jest słuszną for-
mą kierowania omawianie tych
zagadnień w wąskim gronie egze-
kutywy partyjnej lub dyrekcji.
Nie zawsze jeszcze potrafiliśmy
stosować w naszej codziennej pra-
cy to, o czym mówił na III Ple-
num tow. Bierut — metodę twór-
czej, prawdziwie partyjnej kryty-
ki i samokrytyki.

Często się zdarza, że niektó-
rzy nasi działacze polityczni i go-
spodarczy „nie lubią” składać sa-
mokrytyki przed masami, i nie-
chętnie znoszą krytyczne uwagi:
od dołu. Taki właśnie stan rze-
czy dobrze ilustruje przykład z
narady aktywu partyjnego i mło-
dzieżowego, gdy młody ZMP-
owiec tow. Kułak słusznie skry-
tykował dyrekcję i nieumiejętnie
tylko sformułował swoją wypo-
wiedź — z miejsca został „zga-
szony” przez dyrektora naczelnego
kombinatu, tow. Szymańskiego.
Były też i takie wypadki, że
krytyczne głosy załogi nie do-
strzegane były przez kierownict-
wo polityczne i gospodarcze.

Mówił o tym w dyskusji tow. Ja-
niak, wskazując, jak często postu-
laty załogi przedalini, jak przy-
słowiowy groch o ścianę, obijały
się o uszy kierownictwa zakła-
du B, że egzekutywa organizacji
partyjnej tego zakładu, zbyt mało
przebywa z załogą. Dobrze się
stało, że właśnie te najbardziej
zasadnicze nasze błędy i braki
wyszły na zebraniu w partyjnej
i przeważnie twórczej krytyce.

Teraz pozostaje nam uszerego-
wać wnioski, które wypływają dla
nas z tego zebrania, aby stosując
je praktycznie na codzień, pogłę-
bić zmianę stylu pracy naszej
organizacji partyjnej w oparciu
o Uchwały III Plenum.

Partia nasza nie tylko daje każ-
demu członkowi prawo do kryty-

ki, ale krytykę tę uważa za jego
obowiązek i żąda od instancji par-
tyjnych, aby każdemu członkowi
partii umożliwiły wypełnienie te-
go obowiązku.

W partyjnej krytyce nie może
być miejsca na lęk, ani efekciar-
stwo. Krytyka, ażeby była na-
prawdę budująca, musi być skier-
owana pod konkretnym adresem.
Nie wystarczy jednak ogranicze-
nie się do stwierdzenia, że jest źle
— trzeba pokazać drogi usunie-
cia tego zła, trzeba umieć z kry-
tyki wyciągnąć wnioski.

Dlatego nie miał racji tow. Ro-
siński, który mówił na zebraniu
o tym, że brak jest pomocy, kon-
taktu i współpracy, ale nie po-
wiedział do kogo odnoszą się te
zarzuty. Nie była też budująca
krytyka tow. Czarneckiego, który
ograniczył się do bardzo uogólnio-
nego stwierdzenia, że mamy li-
czne pretensje do Naczelnego
Inżyniera, nie starając się podać
ani jednego zarzutu w bardziej
konkretniej formie.

Pokutuje u nas jeszcze gdzie
niegdzie takie smutne przyzwyczaje-
nie, że obawiamy się krytykować
kierownictwo gospodarcze (poli-
tyczne już coś niecoś nauczyliśmy
się). Natomiast, gdy ten czy inny
kierownik odchodzi od nas —
wówczas krytyka staje się nagle
jakoś bardzo łatwa. Nie jest to
dobra droga, bo przecież uwagi
tow. Czarneckiego wypowiedziane
wcześniej, napewno pomogły by
w pracy Naczelnego Inżyniera.
Dziś są niemal gołosłownym
stwierdzeniem.

Wielu towarzyszy mówiło w dy-
skusji o tym, że praca polityczna
oddziałowych organizacji partyj-
nych nie stoi na należytych po-
ziomach, że mamy więcej braków
niż ich mieć powinniśmy. Liczne
stwierdzenia tej natury, poparte
konkretnymi przykładami przema-
wiają za tym, że nasze organiza-
cje oddziałowe mają zbyt mało
samodzielności, że w wielu wypad-
kach nie czują się jeszcze gospo-
darzami zakładu.

A przecież zbliża się czas, że
nasze organizacje partyjne uży-
skają prawa P.O.P., że samodziel-
nie bez oglądania się na Komitet
Zakładowy będą rozstrzygać
sprawy swego oddziału. Do tej
pory, jednym z podstawowych błę-

dów naszej pracy politycznej by-
ła właśnie zbyt mała samodziel-
ność organizacji partyjnych i stąd
konieczność załatwienia bardzo
wielu (czasem zupełnie drobnych
n) spraw, przez Komitet Za-
kładowy.

Kiedy więc ma sekretarz iść na
produkcję, kiedy ma mieć czas
na załatwienie spraw naprawdę
ważnych, jeżeli od rana do póź-
nych godzin popołudniowych
otwierają się drzwi Komitetu i
słychać:

— Czy jest tow. Rozenek?

— Ja do sekretarza.

I tak bez końca — drobne, co-
dzienne sprawy, które załatwić
powinien właśnie sekretarz orga-
nizacji oddziałowej.

Nie kto inny jak egzekutywy
oddziałowych organizacji partyj-
nych dbać winny o to, by na-
leżycie pracowały grupy party-
jne. Bo przecież przez te naj-
mniejsze ogniwa naszej partii,
linia partii przenoszona jest do
załogi. I z kolei tak samo jak
organizacja partyjna powinna
czuć się gospodarzem oddziału,
tak grupa partyjna powinna ro-
zumieć swą rolę gospodarza
zmiany.

Nie będziemy jednak nigdy w
stanie należycie ustawić pracę
partyjną, jeżeli stale i systema-
tycznie nie będziemy podnosić
swego światopoglądu, swej par-
tyjnej świadomości, przez szkole-
nie partyjne. Zrozumieć to powi-
nien każdy członek naszej orga-
nizacji partyjnej, że aktywność
i inicjatywa mas pracujących jest
uwarunkowana przede wszystkim
aktywnością i inicjatywą wszyst-
kich ogniw partii i wszystkich jej
członków.

Nie będziemy bowiem w stanie
wychować naszej załogi na ludzi
głęboko ideowych, jeżeli sami nie
będziemy dobrze rozumieć linii
naszej partii.

A rozumieć linie naszej partii
możemy dobrze poprzez szkolenie
i czytelnictwo prasy partyjnej.
Codziennym obowiązkiem każdego
członka partii winno być systema-
tyczne czytanie i współuczestni-
czenie w redagowaniu prasy par-
tyjnej, poprzez włączanie się w
szeregi korespondentów gazety
wojewódzkiej i zakładowej.

Nad tymi wnioskami wypły-
wającymi z zebrania winniśmy
się zastanowić wchodząc w po-
ważny okres pracy partyjnej —
przygotowanie do kampanii spra-
wozdawczo-wyborczej.

Winniśmy się nad tym zasta-
nowić z czym przyjdziemy na
konferencję i kogo wybierzemy
do władz partyjnych.

W okresie poprzedzającym kon-
ferencję sprawozdawczą wszyscy
członkowie i kandydaci partii
winni się wykazać rzeczywistym
udziałem w realizowaniu wnio-
sków konferencji sprawozdawczo-
kontrolnej z realizacją uchwał
I Konferencji Partyjno-Ekonomi-
cznej, w przygotowaniu umowy
zakładowej, tak aby sens jej do-
tarł do każdego stanowiska. do
każdego robotnika kombinatu.

Konferencja wyborcza zbiega
się z 10-cio leciem Dolnego Ślą-
ska i Świętem 1 Maja. 10-cio lecie
będzie u nas specjalnie uroczy-
ście obchodzone, ponad stu pra-
cowników kombinatu otrzyma
odznaczenia państwowe.

Nie może jednak naszej pracy
partyjnej cechować aktywność i
kampanijność. Praca, codzienna,
żmudna praca polityczna, bywa
często trudna i nieefektywna, ale
nie dlatego nosimy legitymację
partyjną, żeby bać się trudności i
gonić za efektami. A gdy czasem
jest naprawdę bardzo ciężko wte-
dy dobrze przypomnieć sobie sło-
wa tow. Stalina „komunista, to
człowiek ulepiony z innej gliny”.

M. Lipska

Składamy podpisy pod Apelem Pokoju

Podpisujemy Apel Wiedeński,
bo ze wszystkich spraw drogiej
i bliskiej, najdroższa i najbliższa
jest nam sprawa pokoju, podpi-
sujemy Apel Wiedeński, bo pra-
gniemy, żeby każdy dzień naszego
życia był piękny, twórczy i ra-
dosny.

Pamiętamy zniszczenia i okru-
cieństwa wojny, którą nasz naród
szczególnie ciężko przeżył. Nie
chcemy więcej zniszczonych fa-
bryk i miast, zburzonych domów,
zabitych i rannych ludzi.

Idziemy codziennie do pracy,
patrzmy jak nasza fabryka ro-
śnie z każdym dniem. Nie chcemy
ogłądać zniszczenia tego co zbu-
dowaliśmy własnymi rękami.

Dzień podpisania Apelu Wie-
deńskiego jest dniem wielkiej ma-
nifestacji pokojowej — miliony
ludzi na całym świecie mówią:
NIE CHCEMY WOJNY.

Ważny jest każdy podpis pod
Apelem, każdy podpis mówi, tym
którzy chcieliby rozpętać nową
wojnę: NIE!

Załoga naszego kombinatu co-
dzienną ofiarną pracą buduje po-
kój naszej Ludowej Ojczyzny.
Załoga Celwiskozy składając pod-
pisy pod Apelem Wiedeńskim
protestuje przeciw wojnie.

Od najwcześniejszych godzin
rannych lokale plebiscytowe za-
pełniły się robotnikami wracają-
cymi z nocnej zmiany.

W lokalu plebiscytowym zakła-
du „B” pierwszy wrzucił do urny
kartkę z apelem były uczestnik
walk I-ej Dywizji Kościuszkow-
skiej, Stanisław Malinowski.

Podchodzili do urn przedzał-
nicy, robotnicy z wiskozy, alkali-
zacji, elektrycy, załoga zakła-
du „C” i celulozy.

Celwiskoza, głosami całej za-
łogi żąda pokoju. Pokój jest nam
potrzebny, chcemy pracować,
uczyć się i budować. Chcemy, że-
by nasze dzieci miały radosny
uśmiech i nie wiedziały co zna-
czy słowo — wojna.

Dlatego podpisaliśmy Apel Po-
koju.
M. L.

Spacerkiem po kombinacie

Wszystkie rybki śpią w jeziorze

Kto to tak ładnie śpiewa? To Jan Pawłowski, pracownik Przedzalni. Po każdej wypłacie, po każdej zaliczce śpiewa kilka dni. Dopiero, gdy wszystkie pieniądze prześpiewa, to zabiera się do pracy. Trzeba przyznać, że zabiera się do niej solidnie; jako pracownik jest dobry (ale tylko wtedy, gdy... pracuje).

Naprawdę szkoda, że skoro tylko czuje gotówkę w kieszeni, to z tą samą gorliwością nie pracuje. Janie, Janie, przestań śpiewać, skończ z rybkami!

A to co za rybka śpiąca na włóknie? Toż to Feliks Masłowski. Obudźcie go! Pracować trzeba, plan wykonywać... Obudźcie go? Nigdy! Gdy kierownik zmiany Sałasiński go budził, to nasz Masłowski tak zaczął „cholerować”, że ciarki człowieka przechodziły.

Kolego Masłowski, czy Waszym zdaniem nie wolno budzić pracowników śpiących w czasie pracy? Ejże! Kolego Masłowski, obudźcie, się sami, bo jak my Was obudzimy, to Wam będzie przykro i wstyd...

Opracowane na podstawie korespondencji tow. Czernajca

Palenie surowo wzbronione

Na zakładzie „A” jest terpentyna. Terpentyna jest łatwopalna, to też wiszą w pobliżu napisy, zabraniające palenia papierosów z uwagi na możliwość spowodowania wybuchu.

Cóż na to ob. Grabowski?

Cóż na to ob. Stodółka?

Słuchajcie: ob. Grabowski w dniu 21 marca wraz z kolegą palił w zakazanym miejscu papierosy (na pompach).

Ob. Stodółka z palącym się papierosem w ustach spacerował pod napisami.

Cóż na to władze przełożone ob. ob. Grabowskiego i Stodółki? Dlaczego nie wybuchły? Czy czekały na wybuch zbiornika, by móc złożyć meldunek o obniżce kosztów własnych?

Opracowane na podstawie korespondencji

(nazwisko znane redakcji)

Rok już mija...

Rok już mija, jak rozpoczęto budowę szatni, pijalni mleka i umywalni w dziale chemicznym zakładu „C”. Do jesieni prawie wszystko było gotowe, ale brak jeszcze — do dziś brak — drobiazgu, bagateli, brak „tylko” dachu.

Bo komisja poleciła, by dach i sufit zabezpieczyć od ognia. I z tym są podobno trudności. Załoga stwierdza jedno, że urządzenia socjalne nie są wykończone i że w związku z tym w dziale panuje nieporządek.

Załoga domaga się ukończenia robót. Czy ma rację? Ma! I my przyłączamy się do chóru.

Oczekujemy rezultatu — kierownikowi działu chemicznego, główny mechaniku, zaopatrzenie, kto się ruszy energiczniej?

Opracowane na podstawie korespondencji tow. Bilika

Czy czas się nie liczy?

Nie wiem ilu pracowników pracuje w dziale administracyjno-gospodarczym. Biurek, krzesel, jest sporo, lecz w pokoju zastaje się na ogół jedną osobę. Trzeba dodać, że niedługo za każdym razem inną, przy czym co pewien okres czasu niektóre twarze się powtarzają. Prowadzę statystykę w tym kierunku, nie mogę jej jednak jeszcze ujawnić, gdyż brak szeregu danych. Ostatnio poszedłem do wyżej wymienionego działu właśnie w celu uzupełnienia pewnych luk, zwłaszcza odnośnie do kwatermistrza, który „fruu” z urzędu poza działem. Nie zastałem nikogo. Idę więc do sąsiedniego pokoju i... staję w kolejce. Przede mną około 12 osób domaga się w różnych tonacjach załatwienia swych spraw, bądź bezwzględnego doprowadzenia pracowników działu administracyjno-gospodarczego.

Dźwięczny, przyjemny lecz niezmiernie zmęczony głos kobiety tłumaczy każdemu z osobna, że dana sprawa należy do kompetencji działu administracyjno-gospodarczego, że tu jest dział socjalny, że dział socjalny nie może załatwiać spraw należących do działu administracyjno-gospodarczego...

Ktoś zapytał: A dlaczego?

Odpowiedzi nie dosłyszałem, bo mi w uszach zaszumiało. Wreszcie stanąłem przed naszą socjalną:

— Ile osób dziennie się zgłasza tu w sprawach sąsiedniego działu?

Spojrzała na mnie oczyma śmiertelnie trafionej sarny:

— Tyle, ile mam włosów na głowie. Najmniej! (Zaznaczam, że włosy ma gęste).

Chciałem się zapytać, ile to jej czasu zabiera, i ile czasu ludzie ci w sumie tracą, ale za mną stało już kilka mocno niecierpliwych się osób, więc wyszedłem.

Chciałem obliczyć powstające stąd straty dla zakładu. Nie dałem rady dla braku danych. Proszę więc kierownika działu administracyjno-gospodarczego o pomoc w rozwiązaniu następujących wstępnych pytań:

1. Ilu pracowników liczy dział?
2. Jakże każdy z nich ma zadania?

3. Gdzie jest jego miejsce pracy? (jeżeli poza terenem biura, to gdzie i w jakich godzinach można go zastać).

4. Czy wszyscy pracownicy są należycie wykorzystani?

Resztę sobie czytelnicy obliczą, po czym zapytamy się dyrekcji jak wygląda obniżka kosztów własnych na omawianym odcinku?

Koszty własne

Kochani, drodzy współpracownicy. Wiemy, że dążymy do obniżki „kosztów własnych”, to znaczy, dążymy do tego, by zakład nasz taniej produkował.

A jak niektórzy z nas rozumują? Wydaje się, że tak: własne, to znaczy moje osobiste, czyli, że mam obniżyć moje własne, osobiste koszty, choćby kosztem zakładu. A więc mogę na przykład, brudne, zasmarowane ręce wy-

trzeć w texturę, steelonową przędzę, serwetki do szpul lub użyć wymienionych przedmiotów do zgoła innych celów osobistych. Oszczędzam przez to co najmniej na czasie, jest mi wygodnie, a że zakład na tym traci — no to co?

Gdyby raz na rok jeden pracownik tak postąpił, to naprawdę można by zapytać: no to co? Ale to nie jeden i nie raz na rok, a stąd powstają stosunkowo duże straty.

To jeden przykład charakterystyczny. Można by ich przytoczyć więcej, ale i ten jeden powinien wystarczyć jako nauka, że żadnej, najdrobniejszej rzeczy nie wolno lekceważyć. Stałe marnotrawstwo groszowe daje w sumie ostatecznej stratę dziesiątek i setek tysięcy w skali całego kombinatu.

A my przecież dążymy do obniżki kosztów własnych zakładu.

Marianie Jabłoński wróć

Współzawodnictwo jest jednym z bodźców, zachęcających załogę do wydajniejszej pracy.

Dlaczego więc na Przedzalni z dniem 16 marca zaprzestano notowania wyników współzawodnictwa między zmianami? Przecież to musi osłabiać zainteresowanie załogi samym współzawodnictwem. Do owego dnia pracownicy każdej zmiany z żywym zacięciem śledzili cyfry i starali się uzyskiwać coraz lepsze wyniki.

A teraz co? Co? Aha, Marian Jabłoński jest na urlopie, a on wypisywał cyfry. To więcej personelu biurowego niema? Jest. Więc może nie umieją pisać cyfr? Zapytajcie się kierownika Przedzalni.

A zatem pytamy się kierownika Przedzalni, dlaczego nie interesujecie się współzawodnictwem.

Kącik BHP Instrukcja i praktyka

Jako społeczny inspektor BHP pragnę podzielić się z załogą uwagami na temat warunków pracy naszej Przedzalni.

Od pracy nas wszystkich, od stosunku do pracy, od dyscypliny od czystości na stanowisku pracy, od koleżeńkiej pomocy i serdecznego stosunku do człowieka ze strony Kierownictwa w dużej mierze zależą nasze warunki pracy.

Właśnie warunki pracy mają poważny wpływ na wykonanie naszych planów ilościowych i jakościowych. A na polepszenie tych warunków mogą wpłynąć sami pracownicy, przede wszystkim przez konkretne realizowanie zobowiązań:

„moja maszyna świadczy o mnie”. Bo czyż wpływają dodatnio na zdrowie pracowników Przedzalni zwały włókna, które leżą koło maszyn, zatrzymują powietrze i w dużej mierze przyczyniają się do zwiększenia stężenia CS₂ w atmosferze?

Wiele się już na Przedzalni zmieniło na lepsze. Pamiętamy przecież taki okres, jak trudno było przekonać pracowników, że powinni pracować na maszynach przedzalniczych przy zasuniętych oknach, które są po to, aby nie pozwalały wydostawać się oparom na zewnątrz.

Decydujące znaczenie dla zdrowia człowieka ma praca odgazo-

wywczy. Ruch ciągły odgazowywacza w dużej mierze zależy od obsługi krajarek i maszyn przedzalniczych. Zdarzają się takie wypadki, że taśma nawija się na trio, a pracownik zamiast natychmiast ją przeciąć pyta się dopiero o nóż i rozgląda dookoła. Osłabia pracę odgazowywaczy również ich nieścisłość i tę uwagę kierujemy pod adresem Działu Gł. Mechanika.

Wiele jest błędów i niedociągnięć, które utrudniają pracę załogę Przedzalni, a na które kierownictwo zbyt słabo reaguje np.: na 1-ej maszynie przedzalniczej od dłuższego czasu pracownicy skarżyli się, że opary kąpieli przechodzą z jednej strony maszyny na

drugą. Meldowano o tym Kierownikowi Przedzalni inż. Trawczyńskiemu, miał coś w tej sprawie robić Dział Gł. Mechanika, ale jak do tej pory nic się nie zmieniło.

Gdy pracownica suszarki wpadła do transportera, wysunięto słuszną propozycję zabezpieczenia tego miejsca i nawet wysłano zlecenie do Dz. Gł. Mechanika. Czy jednak wystarczy tylko wysłać zlecenie ob. Kierownikowi? O wykonanie zabezpieczeń trzeba się starać co dzień, bo to sprawa zdrowia i życia człowieka.

Wiele jest jeszcze krótkowzroczności i braku troski o zabezpieczenie podstawowych przepisów ochrony pracy. Tak jest np. na siarckowni: nad wagami są wykonane 3 stopniowe schody z wielkimi odstępami, a wysokość jest przecież duża — 5 mtr, pomost z boku jest niezabezpieczony, wystarczy dać jeden krok w

lewo lub w prawo i można się znaleźć na taśmie wagonów.

Trzeba koledzy inspektorzy z grup związkowych dobrze dostrzegać te niby „drobne” sprawy, obok których niejednokrotnie przechodzimy obojętnie, a które w istocie mają znaczenie pierwszorzędnej wagi. Trzeba te uwagi przekazywać kierownictwu i dobrze by było, gdyby wszyscy kierownicy tak uczciwie i obowiązkowo ustosunkowywali się do uwag społecznych inspektorów pracy jak inż. Jabłoński.

Trzeba aby kierownictwo Kombinatu zrozumiało, że Państwo Ludowe powierzyło mu zaszczytną rolę kierowania i nałożyło równocześnie obowiązek prawdziwej, socjalistycznej troski o człowieka, ścisłe przestrzeganie przepisów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Wincenty Janiak

Nasi korespondenci piszą

Wentylacja

Wszyscy dobrze wiemy jakie zadania ma wentylacja na oddziałach chemicznych naszego Kombi-natu, a szczególnie na Oddziale Przędzalni Włókien Ciężkich. Jednym rodzajem wentylacji, jest wentylacja mechaniczna nawiewna, która dostarcza czyste powietrze na stanowiska pracy.

Przy 100% wykorzystaniu tej wentylacji powinny pracować po 2 wentylatory na stronie „A” i „B” i jeden wentylator w rezerwie. Ale tak jest tylko w założeniach. Obecnie na stronie „B” pracują 2 wentylatory bez rezerwy, a na stronie „A” tylko jeden wentylator bez rezerwy.

Ta sytuacja powstała przez wypadanie z ruchu silników elektrycznych, które brygada wentylacji odsyłała do remontu do Warszt. Elektrycznego, a tam reperacja przeciąga się na szereg miesięcy. Brak odpowiedniego drutu do nawijania i inne okoliczności wpływały na to, iż reperacja przeciągała się do 7 miesięcy.

Dnia 11 bm. wyremontowano jeden ze silników i pomimo, że sprawa nawiewu na przedział była bardzo paląca, brak transportu spowodował przesunięcie tej sprawy na dzień następny. W dniu 12 bm silnik wyremontowany i sprawdzony (podobno) przetransportowano na przedział, lecz tu wyłoniła się sprawa całkowitego rozebrania silnika ponieważ silnik w całości nie mieści się w drzwi komór wentylacyjnych.

Rozebrano więc silnik przy użyciu łomów i młotków i przeniesiono go do komór wentylacyjnych. Następnie złożono i zamontowano na stanowisku. Jeszcze kilka godzin pracy elektromonterów i wentylator Nr 5 będzie podawał czyste powietrze na stronę „A”. Nie długo jednak trwała

radość. Pierwsza próba uruchomienia silnika spowodowała wytopienie końcówek. Elektrycy ponownie (już w komorach) przystępując do pracy stwierdzili, że silnik został uszkodzony przy przeciskaniu go poprzez wąskie drzwi w komorach wentylacyjnych. I tak silnik na który czekało się przez szereg miesięcy, silnik który został już wyremontowany i ustawiony na stanowisko pracy, przez wąskie przejście w drzwiach spowrotem idzie do remontu. Czy drzwi są dla silników, czy silnik dla drzwi?

Od naszego korespondenta
(nazwisko znane redakcji)

Nie igrzamy z ogniem

Przypominamy sobie jak w okresie budowy naszego Kombi-natu pracownicy chodzili po terenie i po oddziałach paląc bezkarnie papierosy. Po odbudowaniu zakładu przystąpiliśmy do właściwej produkcji, wydano wiele zarządzeń, wśród których znalazło się także zarządzenie zabraniające palenia papierosów i używania otwartego ognia tak na terenie Kombinatu, jak i wewnątrz oddziałów produkcyjnych.

Do wykonania zarządzenia włączyła się niemal cała załoga, a w pierwszym rzędzie straż p-pożarna, która przy każdej okazji wyjaśniała skutki nieprzestrzegania powyższego zarządzenia. Praca ta dała dobre i właściwe rezultaty — trudno było spotkać pracownika palącego papierosa na terenie zakładu.

A co się dzieje w roku 1955? Coraz częściej widzimy ludzi palących z „dumą” papierosa nie tylko na terenie zakładu ale nawet na oddziałach chemicznych. Nie

chcę być gotosłowny, przykładów można dać wiele, postaram się parę z nich przytoczyć:

A więc: w dniu 12.III 1955 r. obok warsztatu ołowiarskiego w firmie J.Z.P. zapaliła się butla z wodorem. Zebrała się Komisja w celu ustalenia przyczyny wypadku.

Przypuszczeń było dużo, ale istotnej przyczyny nie ustalono. Komisja poszła spisywać protokół, wzywała świadków i nic nie mogła ustalić. Robotnicy uspokojeni z papierosami w zębach poszli do swojej pracy. Po dłuższym posiedzeniu Komisja postanowiła jeszcze raz pójść na miejsce. Widok robotników palących papierosy nasunął podejrzenie, że właśnie one mogą być przyczyną tego wypadku.

Drugim przykładem zupełnego lekceważenia przez pracowników niebezpieczeństwa wybuchu, może być zdarzenie na oddziale „Wisłokozy”: ślusarze SOWI zatrudnieni przy odkręcaniu rury od zbiornika z ługiem swoim zachowaniem się, dali jasny tego dowód. Jeden ze ślusarzy, chcąc zaglądnąć do środka odkręconej rury poświecił sobie zapalniczką. Ale nie miał czasu do zaspokojenia swojej ciekawości. Nastąpiła eksplozja, a płomień opalił twarz cie-kawskiego, który spadł ze zbiornika. Wszystko skończyło się jeszcze dość szczęśliwie. Mogło być gorzej, ale to nie dowód, aby lekceważyć niebezpieczeństwo!

Koledzy, wyciągnijmy wnioski z wyżej przytoczonych wypadków, nie igrzamy z ogniem! Nie narażajmy swego życia i zdrowia na niebezpieczeństwo. Pamiętajmy, że nasza praca i zachowanie wszystkich przepisów bezpieczeństwa i ochrony pracy jest poważnym wkładem w budujące się nowe życie naszego ludowego państwa.

W. K.

Piszą pracownicy oddziału transportu kolejowego

Pracownicy oddziału transportu kolejowego podjęli zobowiązania i podpisali listy gwarancyjne z których wynika, że swoją pracą nie dopuszczą do przetrzymywania wagonów na bocznicach. Realizacja zobowiązania napotyka na duże trudności, gdyż kierownictwo niektórych Działów za mało docenia znaczenia współzawodnictwa pracy i wysiłku robotnika.

Jako charakterystyczny przykład może posłużyć fakt, że od dnia 5 bm. stoi na postoju wapniarka Nr 701793 z ładunkiem wapna i do tej pory nie można jej rozładować, gdyż brak jest miejsca na złożenie wapna.

Inny fakt: dnia 3 bm. przybyły dwa wagony z wapnem. Z braku miejsca na złożenie wapna i w celu niedopuszczenia do przestoju wagonów, wapno rozładowano na platformy stanowiące własność naszych Zakładów. Wagony te do dzisiaj stoją pod szopą magazynu inwestycyjnego, również z powodu braku miejsca na złożenie wapna. Wypadków przetrzymania wagonów pod ładunkiem, z braku miejsca na złożenie wapna, jest dużo.

Od redakcji: Czyż istotnie brak w naszym kombinacie miejsca na złożenie wapna, czy to tylko zwykłe niedbalstwo? Oczekujemy wyjaśnienia i szybkiego rozładunku wapna.

Komunikaty Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego

Zawiadamiamy pracowników Celwiskozy, że członkowie rodzin nie pracujący w naszym kombi-

nacie składają podpisy pod Apellem Wiedeńskim w dniach 16 i 17 kwietnia od godziny 6 rano do godz. 20,00.

Punkt plebiscytowy nr 20 dla ulic:

Stalina od numeru 57 do 168
Lipowej
Ogrodowej

mieści się przy ulicy Stalina 66 (PKS).

Punkt plebiscytowy nr 21 dla ulic:

Tkackiej
Panińskiego

mieści się przy ul. Stalina 121 (Baza Transportowa ZBM).

Punkt plebiscytowy nr 20 dla ulic:

Nadbrzeżnej
Nadwodnej

mieści się przy ul. Stalina 150 (ZBM).

* * *

Wszyscy agitatorzy Frontu Narodowego winni się zgłosić w dniu 16 kwietnia br. w lokalu komitetu Frontu Narodowego ulica Stalina 57, w celu wzięcia udziału w akcji podpisywania Apelu Wiedeńskiego.

Komitet Zakładowy P.Z.P.R. zawiadamia:

Komitet Zakładowy PZPR zawiadamia:

W dniu 26 kwietnia br. odbędzie się zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej. Obecność wszystkich członków i kandydatów partii obowiązkowa.

W dniu 29 kwietnia br. o godzinie 17,00 odbędzie się w świetlicy przy ul. Stalina 57 uroczysta akademii 1-szo Majowa, połączona z obchodem Dziesięciolecia.

Na marginesie Konferencji

Fragmenty i wnioski z dyskusji

Cel jaki postawiliśmy sobie na Konferencji to jest ocena naszej dotychczasowej pracy na odcinku realizacji podstawowego zadania jakie stawia partia, jakie stawia II Zjazd naszej Partii walka o podniesienie stopy życiowej mas pracujących drogą walki o obniżkę kosztów własnych został zrealizowany. Trzeba stwierdzić, że dyskusja na Konferencji wniosła dużo nowych momentów, przede wszystkim pokazała i podkreśliła jak olbrzymie osiągnięcia uzyskaliśmy na terenie naszego Kombi-

natu w okresie od I-szej Konferencji Partyjno-Ekonomicznej i w okresie roku poprzedniego w porównaniu do roku bieżącego. Wpłynęło do realizacji 800 wniosków, zrealizowano 612, co dało oszczędności 4.688.506 zł, świadczy to o tym w jaki sposób wzrosła świadomość naszej załogi. Wśród wnioskodawców jest wielu prostych, ludzi nie specjalnie wykształconych, ale ludzi, którzy w wyniku w swej pracy przyczynili się poważnie do obniżenia kosztów własnych produkcji w na-

szym Kombinacie. Ludzie ci potrafili się bić osobiście tak długo, dopóki ich wnioski nie zostały zrealizowane do końca. Jeżeli my potrafimy jeszcze nadrobić te braki, wyszlifować kosmetykę zakładu, o której tak wiele było mowy na Konferencji to niewątpliwie zadania stojące przed nami będą całkowicie zrealizowane. Obowiązkiem naszym jest walczyć o wzrost wydajności pracy, o wzrost wydajności włókna, którego brak odczuwają nasze rynki. Dziś dzięki mobilizacji na-

szej bohaterskiej załogi osiągnęliśmy poważny postęp na każdym odcinku pracy — widzimy to, i nie dziwnego, że sprawy te znalazły swoje odbicie na Konferencji. Oprócz osiągnięć uwidacznia się jeszcze szereg braków, o których całkiem słusznie mówiono. Wykazaliśmy jednak za mało krytyki, a nam chodzi o to, aby po III-cim Plenum w duchu krytyki i samokrytyki stale i systematycznie polepszać naszą pracę na odcinku kierowania tak w kierownictwie politycznym jak i administracyjnym. Chodzi o krytykę rzeczową, twórczą, budującą, która ma pomóc w zlikwidowaniu zła.

Było wiele zarzutów pod adresem inwestycji. Odpowiedzieli na

to inż. Slatina i Dyrektor Łacheci, wyjaśniając, co to jest służba inwestycyjna, ale nie wystarczy tłumaczyć, jak wygląda ta sprawa administracyjnie. Chodzi o to, by robotnik miał gdzie wypić szklankę mleka w ludzkich warunkach.

Nasza Inwestycja powinna czuć się członkiem rodziny Celwiskozy, a nie czymś odrębnym. Potrafiliśmy opanować Przędzalnię, to mamy nadzieję, że i służba inwestycyjna opanuje sytuację, trzeba mieć jednak poczucie wspólnoty z całą załogą. Trzeba pracować dla ludzi, dla polepszenia warunków pracy i zdrowotności, człowiek bowiem jest dla nas skarbem największym, trzeba mu stworzyć jak najlepsze warunki pracy.

Sekcja wynalazczości radzi wskazuje wyjaśnia

Jednym z naczelnych zadań stojących przed załogą naszego Kombinatoru w 1955 r. jest obniżenie kosztów własnych produkcji. Na obniżkę kosztów własnych wpływa b. poważnie zużycie surowców, zmniejszenie odpadków i materiałów pomocniczych.

W 1954 r. borykaliśmy się z trudnościami natury technologicznej oraz mechaniką maszyn rusztowych. Wyszliśmy z tych zapasów zwycięsko. Obecnie musimy sprostać nowym zadaniom. Cel jest wyraźny do którego winniśmy wszyscy zmierzać — racjonalizatorzy, oraz cały pion inżynierjno-techniczny! By akcję tę spotęgować, zapowiadamy, że wszystkie wnioski racjonalizatorskie idące ku obniżce kosztów będą specjalnie uprzywilejowane i wynagradzane.

Aby Wasze projekty można było szybko zastosować, opracowujemy je starannie i zespołowo. Zasięgając porady technicznej doradców przy Klubie Techniki i Racjonalizacji, oraz kierowników oddziałów! Tym wszystkim którzy lubią cyfry podajemy, że w 1953 r. za projekty racjonalizatorskie wypłaciliśmy 50.000 zł. W 1954 r. wypłaciliśmy racjonalizatorom 150.000 zł. W 1955 r. planujemy wypłacić 400.000 zł. Życzymy powodzenia!

Komórka Wynalazczości

ZAKŁAD B

1. Wykorzystać ług zawarty w szlamach

Obecnie szlam z błotniarek i z Seitzów zawierający około 10% NaO, jest wyrzucany.

Należy zaprojektować urządzenie do wypłukiwania ługu ze szlamu i zwracanie go do mieszalników.

1. Opracować nowy typ łapacza włókna płynów o zamkniętym obiegu

Zastosowane obecnie łapacze nie spełniają swego zadania przypuszczając do obiegu płynów dużo włókna. Włókno osadza się w kadziach, a następnie przedostaje się do pomp zapychając wirniki i zmniejszając ich wydajność. Oprócz większych pęków włókna w płynach na desulfuracji istnieje zawiesina pojedynczych kłaczek, które przechodzą przez pompy zapychając kolektory, podgrzewacze i zawory na tłoczeniu pompy. W konsekwencji zmniejsza to ilość płynów podawanych na maszyny rusztowe i znacznie obniża gatunkowość włókna.

Należy więc opracować projekt innego łapacza łatwego w obsłudze, który można by wykonać takim sposobem i który w pełni oczyści płyny od zawieszin włókna.

2. Opracować łapacz włókna dla wód ściekowych z maszyny przedzalniczej

Na skutek zapychania się od

wych, lub na skutek przelewów z rozkładaczy włókna, dużo włókna dostaje się do kanałów ściekowych. Powoduje to osadzanie się masy włókna w kanałach, studzienkach i osadnikach, skąd wybiera się wielkie jego ilości. Włókno to ulega całkowitemu zniszczeniu, oraz przysparza wielkie trudności w oczyszczaniu kanałów.

Należy opracować takie łapacze włókna, które łatwo można wykonać w warunkach naszego zakładu, proste w obsłudze i dostatecznie spełniające zadanie nie dopuszczania włókna do kanałów ściekowych. Dla wyjaśnienia podajemy, że najlepiej było by łapać skutecznie włókno w kanałach przy maszynach rusztowych, gdyż obsługa łapacza jest łatwiejsza jak w piwnicy gdzie utrudnione jest wydobywanie i odwożenie osadzonego włókna.

3. Poprawić wentylację maszyny przedzalniczej

Istniejąca wentylacja nie zabezpiecza pracownika przed szkodliwym działaniem wyziewów kwaśnej kąpieli i CS₂ w momencie zaprzędzania opłotu punktu przedzalniczego, oraz obecne instalacje nie usuwają w zupełności rozprzestrzenianie się gazów wokół maszyny, po zamknięciu.

Należy zaprojektować taki system wentylacji, jednakże nie pociągający za sobą kapitalnej przebudowy maszyny, by maksymalnie zabezpieczyć zdrowie pracownika.

4. Usunięcie szlamu z górnej warstwy dekantacji, celem uniknięcia zanieczyszczeń tu gu

Obecnie szlam ze zbiornika dekantacyjnego zostaje spuszczonego do kanału co pewien okres czasu.

Należy opracować urządzenie usuwające szlam na bieżąco.

5. Zmechanizować rozciąganie płótna impregnowanego

Obecnie płótno po impregnacji wyciąga się ręcznie co jest b. pracochłonne.

Należy czynność tą zmechanizować.

Uwaga racjonalizatorzy! O udzielenie pomocy technicznej dla projektów mechanicznych, zgłaszajcie się do ob. M. Sztraub. Gdy macie projekty chemiczne lub organizacyjne, porady teoretycznej udzieli Wam ob. mgr Jadwiga Trzeciak.

PRZYGOTOWALNIA WISKOZY

1. Zmniejszyć rozsyp AC na transporterach gumowych

Na zsywie z transportera skośnego na wzdłużny, oraz na rolkach prowadzących taśmę gumową rozsypuje się AC.

Należy zapobiec rozsypaniu się AC.

2. Zaprojektować urządzenie zabezpieczające dostawanie się AC do zamknięcia wodnego

Powietrze transportera pneumatycznego porywa z gniotownika AC, która dostaje się do przewodów zamknięcia wodnego. Z chwilą pobierania próżni, AC zassana bywa do zbiorniczka zamknięcia wodnego (przestrzeń pierścieni Raschiga).

Należy zaprojektować urządzenie zapobiegające dostawaniu się AC do ww. przewodów.

3. Usprawnić sposób czyszczenia odpływów z kamionek

Obecnie odpływy płynów desulfuracyjnych na maszynie rusztowej b. często zatyka się. Czyszczenie jest b. pracochłonne.

Należy zmienić sposób odprowadzenia obiegu płynów.

4. Usprawnić odpływ wody z krajarek

Na pomoście krajarek odpływ zanieczyszczeń i wody jest za mały.

Należy opracować urządzenie odpływowe posiadające jak najmniejszą ilość kolanek zatrzymujących brudy, w których krystalizuje się sól.

5. Usprawnić wentylację maszyny przedzalniczej

Wentylacja na maszynie przedzalniczej obrasta solami par kwaśnej kąpieli, zatykając przewody.

Należy poprawić wentylację maszyny przedzalniczej.

ZAKŁAD „D”

1. Sekcja prób silników

Nie wykonuje się obecnie prób obciążenia silników po remontach co praktycznie uniemożliwia ocenę jakości przeprowadzanych napraw.

a) Należy zaprojektować urządzenie, możliwie do wykonania przez Zakład bez pomocy z zewnątrz, służące do obciążenia silników różnych typów i wielkości, z możliwością pomiaru.

2. Przebudować oświetlenie odparowaczy

Instalacja światła w pomieszczeniach odparowaczy w Siłowni, została zaprojektowana i wykonana w sposób praktycznie uniemożliwiający wymianę żarówek.

Należy opracować sposób wymiany żarówek lub zaprojektować nową instalację światła nie posiadającą wymienionej wady.

3. Sterowanie odłączników wysokiego napięcia

Zawory sterownicze wysokiego napięcia w rozdzielni głównej, posiadają cewki blokujące, pozostające stale pod napięciem, które przegrzewają się i ulegają uszkodzeniu. Zastosowano szeregowo oporniki, które jednak grzeją się do niedopuszczalnej temperatury.

Należy przebudować schemat połączeń w ten sposób, aby usunąć wymienione usterki.

4. Usprawnić zbieracze prądu na moście przetadunkowym

Zbieracze prądu w mostku przetadunkowym ulegają częstym uszkodzeniom.

Należy przebudować zbieracze, w celu zwiększenia ich żywotności.

5. Styczniki światła awaryjnego

Automatyczne włączanie światła awaryjnego odbywa się za pomocą stycznika typu N 107. Aparaty te ulegają częstym uszkodzeniom (spalanie cewki napędu).

Należy zastosować inny typ aparatury lub inny sposób przełączenia.

6. Napęd wirówek w Pralni Filtrów

Przy obecnej konstrukcji napędu wirówek, często ulegają uszkodzeniu silniki, przy czym wymontowanie silnika jest możliwe dopiero po rozmontowaniu obudowy wirników.

Należy przekonstruować napęd wirówek w ten sposób, aby ułatwić demontaż silnika, jego kontrolę oraz zwiększyć żywotność silników.

7. Usprawnić pracę separatorów magnetycznych

Obecnie zastosowane separator magnetyczne do alkaliceleulozy nie spełniają należycie swego zadania.

Należy przekonstruować separator, aby wykluczyć możliwość przedostawania się ciał obcych do gniotownika.

8. Zaprojektować chłodzenie silników w komorach klimatycznych przedzalni

Na skutek wysokiej temperatury panującej w pomieszczeniu, silniki wentylatorów nawiewnych przegrzewają się i wypadają z ruchu, co pogarsza warunki wentylacji przedzalni.

Należy zaprojektować sposób dodatkowego chłodzenia silników wentylatorów nawiewnych.

9. Zmechanizować czyszczenie podgrzewaczy wody kotłowej

Obecnie czyści się podgrzewacze ręcznie, czas czyszczenia wynosi około 8 dni, przy postoju kotła.

Opracować sposób czyszczenia kotła szybszy i mniej pracochłonny.

10. Polepszyć proces spalania

Proces spalania w kotłach jest obecnie prowadzony przy stosunkowo dużym procesie części palnych w żużlu.

Opracować metodę prowadzenia pracy kotła przy małym węglu.

11. Zmniejszenie przesypu

Należy zmniejszyć przesyp przedniej części rusztu kotła.

12. Instalacja sygnalizacyjna w rozdzielni głównej

Obecnie każda manipulacja przeprowadzona z nastawni powoduje zadziałanie sygnalizacji akustycznej i optycznej, którą kierować trzeba wskaźnikiem położenia w rozdzielni głównej, w ten sposób traci się korzyści wynikające ze sterowania zdalnego.

Należy zmienić układ połączeń w ten sposób, aby niezgodność położenia w celu ze stanem łącznika nie wywoływała sygnału alarmującego w nastawni.

13. Zaprojektować szczeliwo do zaworów i zasuw pary wysokoprężnej

Obecnie stosowane szczeliwo do dławic i zasuw (sznur azbestowo-grafitowy) b. szybko zużywa się, co zwiększa koszty remontów.

Należy zastosować inne trwałe szczeliwo.

Racjonalizatorze!

Doradcami technicznymi dla

Zakładu „D” są:

ob. inż. Jerzy Bayer

ob. inż. Jerzy Turowski.

Nie zapomnij również zasięgnąć porady teoretycznej kierownika Zakładu ob. inż. Jerzego Trzeciaka. Pamiętaj, że warunkiem przyjęcia projektu przez Komórkę Wynalazczości jest omówienie pomysłu z doradcą technicznym i Kierownikiem Zakładu.

BOP

1. Opracować sposób zabezpieczający przed wciąganiem ręki pod taśmę tria

Obecnie w wypadku nawinięcia taśmy pracownicy przecinają taśmę na ruchu, co spowodowało kilka nieszczęśliwych wypadków.

Należy opracować urządzenie pozwalające na bezpieczne przecinanie taśmy.

2. Zmniejszyć niebezpieczeństwo wybuchu przy pracach z otwartym ogniem na oddziałach produkcyjnych

Obecnie często prace z otwartym ogniem są wstrzymywane z uwagi na zbyt wielkie stężenie CS₂. Ogranicza to czas remontów i możliwość zlikwidowania awarii.

Należy zaprojektować bezpieczny sposób prowadzenia tych prac.

3. Zaprojektować sposób włączenia 2-ch wentylatorów wyciągowych do wywiewu z maszyny przedzalniczej

Obecnie maszyna przedzalnicza ma dwa wentylatory wyciągowe, które nie mogą pracować równocześnie. W wypadku pogorszenia się warunków atmosferycznych wentylacja jest niedostateczna.

Należy opracować sposób włączenia 2-ch wentylatorów równocześnie.

4. Zabezpieczyć ubrania z pc przed pękaniem.

Obecnie ubrania z tkaniny pękają na szwach.

Należy zastosować takie nici, które wytrzymują działanie kwaśnej kąpieli.

* * *

Pozostałe projekty do pomysłów i usprawnień podane zostaną w biuletynie tematycznym.

WYKONANIE PLANU NA DZIEŃ 15.IV 1955 r.

ZAKŁAD A — 65,2%

ZAKŁAD B — 90,1%

ZAKŁAD C — 106,5%

ZAKŁAD D — 96,1%

KOMBINAT — 96,1%